Nr. 55. Dnia 8 Marca. Czwartek. 25 Lutego (8 Marca) 1888 r. Rok V.

PRENUMERATA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . rs 6
Półrocznie . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . . . — „ 50

w KRÓLESTWIE i CESARSTWIE:

Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Bożego.
Jutro: Franciszki Wd.
Wschód słonca o godz. 6 min. 48. Zachód o godz. 5 min. 36
Długość dnia godz. 10 min. 48. Przybyło dnia godz. 3 min. 3.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK," ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

BULETYN TYGODNIOWY

WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH

—o—

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym od dnia 1 do 7 stycznia włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:

1) przędzy w komunikacyi kraj. 863 pud.
2) „ „ do Cesarstwa . . 2,804 „
3) tkanin w komunikacyi kraj. 4,543 „
4) „ „ do Cesarstwa . 19,310 „

W roku przeszłym od dnia 2 do 8 stycznia wywóz wynosił:

1) przędzy w komunikacyi kraj. 708 pud.
2) „ „ do Cesarstwa . . 3,843 „
3) tkanin w komunikacyi kraj. 6,716 „
4) „ „ do Cesarstwa . . 11,943 „

Ruch finansowy

w roku 1887.

—∞—

I.

W styczniowym zeszycie „Journal'a des Économistes", Artur Rafałowicz roztacza następujący obraz stosunków finansowych w roku ubiegłym:

Gdyby ucichły alarmy półurzędowej prasy niemieckiej i austryackiej, gdyby ci dziennikarze przestali uprawiać wielką politykę europejską, możnaby się spodziewać poprawy interesów w roku rozpoczętym. Grunt jest wyrównany na bardzo wielu punktach; gromadzą się objawy świadczące o możliwości polepszenia. Niestety, potrzeby wielkiej polityki wielokrotnie powstrzymały wzlot ekonomiczny, handlowy i finansowy w roku 1887. W celach wyborczych ogół był terroryzowany na początku roku; potrząsano widmem napadu francuskiego, ażeby wydrzeć głosy wyborcom reichstagu, którzy otrzymali, jako wynagrodzenie, większe ciężary skarbowe i wojskowe, większe podatki pośrednie, cła wchodowe od głównych środków żywności, od żyta dającego chleb ubogim. Po kilku miesiącach wypoczynku półurzędowcy berlińscy przypuścili szturm na finanse Rosyi, do których skonsolidowania przyczyniła się Seehandlung w roku 1884. Nakoniec w miesiącu grudniu rozległa się wrzawa straszliwa, przeznaczona na to, aby pokonać ociężałość Austryi, zbyt ubogiej i zbyt nieskorej do utopienia milionów w uzbrojeniach jałowych, aby przeprowadzić nowe prawo wojskowe, wreszcie, aby okazać niezadowolenie z powodu oględności i oziębienia się polityki ruskiej. Wczasie gdy na giełdach potracono głowy, dyplomaci i ludzie dobrze poinformowani zachowali krew zimną i nie wierzyli w bliskość starcia europejskiego. Szerzenie trwogi pomiędzy kapitalistami stało się środkiem rządu; te manewry były uwieńczone powodzeniem, lecz ze szkodą dla pomyślności ogółu. Pomimo to wszystko, powróciło ożywienie; dochody dróg żelaznych poprawiły się prawie we wszystkich państwach. Sieć dróg żelaznych francuskich osiągnęła w roku 1887 więcej o 22 mil. franków; podobne zjawisko stwierdzono w Niemczech i w Austryi. Dla całej sieci ruskiej, za pierwsze dziewięć miesięcy, powiększenie dochodów wynosi dziewięć od sta. W Stanach Zjednoczonych, na 73 liniach, dochody powiększyły się o 13%.

W handlu zewnętrznym również wystąpiły objawy pomyślniejsze. Wielka Brytania osiągnęła następujące rezultaty od dnia 1 stycznia do 30 listopada, wyrażone w tysiącach funtów sterlingów:

	Przywóz	Wywóz prod. angiels. i irlandzkich	Wywóz prod. zagranicznych	Wywóz całkowity
1887	327,761	201,012	53,893	254,906
1886	318,453	195,310	51,563	246,873
	+9,308	+5,703	+2,330	+8,033

Dwie trzecie przewyżki przywozu dała wełna i bawełna, które wywieziono napowrót za granicę w stanie surowym; handel przewozowy na Anglię podniósł się w porównaniu z rokiem 1886. Połowę przewyżki wywozu produktów krajowych, dostarczyły metale surowe, obrobione i machiny. Przemysł żelazny i stalowy rozwinął większą działalność. Przeważna część tego powiększenia wywozu skierowała się do stanów Zjednoczonych a wiadomo, jaką doniosłość posiada wielki rynek zbytu w Ameryce północnej dla wytwórstwa europejskiego wogóle.

We Francyi, za całe jedenaście pierwszych miesięcy roku 1887 ruch handlowy wykazuje powiększenie o 39 milionów na przywozie i o 46 milionów na wywozie, w porównaniu z rokiem 1886. Stosunki handlowe poprawiły się we Francyi mniej niż w Anglii. W Rosyi wywóz, pobudzony spadkiem kursu rublowego, rozwinął się ogromnie w roku 1887, podczas gdy przywóz spotykał coraz większe przeszkody, skutkiem podwyższenia opłat cłowych i deprecyacyi pieniędzy papierowych. Za pierwsze jedenaście miesięcy osiągnięto rezultaty następujące:

Wywóz:	1887	1886
Artykuły żywności	277,297,000	208,826,000
Płody surowe do użytku w przemyśle . . .	158,157,000	128,260,000
Zwierzęta . .	10,086,000	9,283,000
Wyroby . . .	11,467,000	10,286,000
Razem	457,007,000	356,655,000

Przewyżka w 1887 r. 100,352,000.

Przywóz:	1887	1886
Artykuły żywności	43,965,000	76,516,000
Płody surowe do użytku w przemyśle . . .	181,426,000	184,778,000
Zwierzęta . .	433,000	536,000
Wyroby . . .	45,588,000	59,351,000
Razem	273,412,000	321,181,000

Zmniejszenie w 1887 r. 47,769,000.

Przywóz bawełny podniósł się do 73,415,000 rubli, wobec 53,902,000 rubli w r. 1886 (7,687,000 pudów zamiast 5,495,000). Według doniesień z Moskwy, przędzalnicy ruscy są całkowicie zatrudnieni; sprzedali oni całą swą produkcyę aż do jesieni z dobrym zyskiem. Urodzaje zresztą były bardzo piękne i pomimo trudności w wywozie do Niemiec, ogólne położenie w Rosyi przedstawia się pomyślnie.

Powszechna zniżka cen robiła ciągle łagodne postępy, aż do września. Od tego czasu zaszła wybitna zmiana na rynku metali; skorzystały na niej wyroby z żelaza, stali, miedzi i mosiądzu. Podrożały również niektóre inne płody surowe. Zwyżkę tę przypisać należy w znacznej części spekulacyi, opartej na zmniejszeniu się zapasów i na większych zapotrzebowaniach spożywców. W tym kierunku znaną jest rola odgrywana przez syndykaty, koalicye interesowanych, którzy wywierali nacisk na produkcyę, celem jej ograniczenia i którzy się wysilają, by wywołać zwyżkę cen. Znane są powodzenia tych usiłowań osiągnięte dla miedzi cyny i ołowiu. Ze zbóż, jęczmień podrożał, pszenica i owies staniały. W Londynie pszenica kosztuje 31 sz. 3 p. za kwarter, wobec 35 sz. na początku roku 1887. We Francyi centnar zboża jest notowany po 23 fr., wobec 21.50 fr., w grudniu 1886. W Anglii, Belgii i w Holandyi, tak samo jak w Hamburgu i w Bremie zboże jest tańsze niż w krajach korzystających z opieki cłowej; z porównania notowań Paryża i Berlina z notowaniami Antwerpii, Londynu i Amsterdamu okaże się, że różnica równoważy mniej więcej wysokość ceł. Bawełna dżut i len podrożały; wełna konopie i jedwab straciły trochę ze zwyżki osiągniętej przed rokiem. Cukier, kawa i nafta osiągają wyższe ceny.

Dla przędzalników angielskich rok był mniej pomyślnym niż dla tkaczów, którzy robili dosyć dobre interesy. W zakładach budowy okrętów, z końcem roku 1887, otrzymano więcej zamówień.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

—

Finanse. Dochody skarbu ruskiego w czasie od 1 stycznia do 1 grudnia roku 1887

---

13)

JAMES PAYN.

W ZASTĘPSTWIE.

POWIEŚĆ.

Przekład Wiktoryi Rosickiej.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 54*).

— Ach! to mi życie wraca! — zawołał Pennicuick, — nie jestem już galaretą, czuję powracające siły. Ale doprawdy, zgadzam się z tobą Connie, że istnieje piekło, ja wracam z niego. Mów mi teraz o tym łotrze mandarynie i co się ze mną stanie?

— Zdaje się, że nie od niego zależy stanowcza decyzya, — odparł Conway poważnie, — odesłano sprawę do gubernatora.

— Daj mu więc 20,000 funtów i niech nas puści do domu, — szybko zawołał Pennicuick — ja muszę wracać!

— Próbowałem już wszelkich środków; ofiarowałem w twoim imieniu sumę jakiej tylko zażądają — odpowiedziano mi, że wszelkie zabiegi są daremne, kradzież Shayle'a jest taką zbrodnią, której pieniędzmi okupić się nie da; gubernator straciłby życie, gdyby zgodził się na układy.

— Dyabło chłodno mówisz o tem Connie — z wyrzutem powiedział Pennicuick.

— O! nie mów tego! staram się zachować krew zimną dla twego dobra, aby módz z każdej okoliczności skorzystać. Dałbym sobie prawą rękę odciąć, aby cię widzieć bezpiecznym w Shanghaju.

— Wierzę ci Connie, przebacz mi, proszę.

Zapanowała długa chwila milczenia, Conway płakał nad losem druha.

— O! dajmy pokój żalom, — przerwał Pennicuick, — na nic się tu łzy nie przydadzą. Byłem szaleńcem i grubo zapłacić będę musiał za to szaleństwo. Czy sądzisz, iż będzie je można opłacić? mów prawdę.

— Dopóki jest życie, jest i nadzieja.

— Rozumiem, — poważnie odparł Pennicuick, — te łotry chcą mnie zabić. Ostatecznie wszyscy umrzeć musimy.

Silna wola lecz nie rezygnacya, brzmiała w słowach Pennicuicka; widocznem było, że temu człowiekowi z trudnością przyszłoby umrzeć; wyraz wściekłości ale i rozpaczy przebijał się w jego wzroku.

— Gdybym przynajmniej jego zabił, — gniewnie wykrzyknął Pennicuick, — umarłbym zadowolony. Gdzie on jest teraz?

— Pytasz o Fu-chow'a? jest w więzieniu, przypuszczam.

— O tak, jest tu, mówił nawet do mnie— powiedz mi co znaczy wyraz *Ling-chih?*

Conway zbladł mimowoli.

— Odwagi! — zawołał Pennicuick.

— Ostatecznie to nie twoja, lecz moja sprawa — co znaczy *Ling-chih?*

— Jest to chińska kara.

— Wiem dobrze, ale jaka? czy człowieka ugotują żywcem, zagłodzą, czy co?

— Dosłownie znaczy: pokrajać na dziesięć tysięcy kawałków.

— Jak się to odbywa?

— Zdaje mi się, że przywiązują ofiarę do słupa i krają nożem; lecz na co mówić o podobnych okropnościach?

— Przestanę, gdy mi dostarczysz laudanum. Zawsze mi to daje do myślenia, bo z radości z jaką mówił o tem Fu-chow, domyślać się mogę, że taki wyrok wydadzą na mnie.

Conway milczał, z szczerym bólem wpatrując się w twarz przyjaciela.

— Zrobisz wszystko, co się da zrobić Connie — z niezwykłą słodyczą mówił Pennicuick — a w ostatecznym razie nie zapomnij o laudanum.

— Bądź pewny, że nie zapomnę; ale w Bogu pokładam nadzieję, że nie będzie tego potrzeba.

— Ja w *tobie* pokładam nadzieję, — naciskiem odparł Pennicuick — mam pewien plan w głowie. Wyrok na *Ling chih* przyjdzie bezwątpienia i ktoś mu się poddać musi koniecznie; dla pieniędzy, jeden z tych łotrów zgodzi się, bo nie będąc jak ty chrześcianinem — dodał z ironicznym dawnym uśmiechem — nie obawia się śmierci. Ma się rozumieć, iż za taką mękę dobrze trzeba zapłacić — dla czegoby Connie, nie można wynaleść zastępcy?

— Nagłość tej propozycyi sprawiła zamęt w umyśle Conway'a. Pomysł był tak śmiały a zarazem tak nieuczciwy! Gdyby on sam popełnił zbrodnię, czuł, że nie zgodziłby się, aby ktoś niewinny miał za niego być ukaranym; z drugiej jednak strony życie chińczyka mniejszą miało wartość w jego oczach niż życie anglika — zresztą nie było tu gwałtu, prosta umowa. Jeżeli żołnierz na polu za żołd przyjaciela narażać może swoje życie, czemużby tego nie wolno było zrobić w innych warunkach? Na razie jednak Conway nie mógł powrócić do równowagi.

— Czy sądzisz, że będą wielkie trudności? — niecierpliwie zawołał Pennicuick — Dozorca i jego pomocnicy mogą być przekupieni, chodzi więc tylko o zastępcę i o zwłokę, bo na gołe słowo nam nie uwierzą trzeba więc kogo posłać do Shanghaj po pieniądze — ale i czas da się kupić jak wszystko.

Uwielbienie dla druha zmięszało się z uczuciem litości w umyśle Conway'a. Jak silnym trzeba było być człowiekiem, aby w podobnem położeniu mieć zimną krew do objęcia grozy całego położenia i wynalezienia odrazu jedynie możliwej drogi ucieczki.

— Jestem dość bogaty, — żartobliwie mówił Pennicuik, sądząc, że ze względu na oszczędności jakie zwykł robić, uchodzi za mniej bogatego niż był nim istotnie — nawet 20000 funtów uszczerbku mi nie zrobi.

— Wierzę temu, — odparł Conway — 20000 funtów to znaczna suma, ale nie zawielka na odkupienie życia ludzkiego.

— Mojego, zapewnie, lecz nie życia chińczyka. Rzecz prosta, iż żaden anglik nie zgodziłby się na podobną umowę; tutaj co innego, jestem pewny, że znajdziesz chińczyka za piećdziesiąt funtów, a reszta pójdzie na uzyskanie pozwolenia. Jak sądzisz, kiedy nadejdzie wyrok?

— Mandaryn mówił mi, że za czterdzieści ośm godzin otrzyma odpowiedź gubernatora.

— Nie trać więc czasu i bezwłocznie szukaj zastępcy — a jeżeliby wszystko nie skutkowało, zaklinam cię — Connie, przynieś mi butelkę laudanum.

ROZDZIAŁ XII.

Chińskie więzienie.

Nie było może na świecie człowieka więcej czułego i pragnącego nieść pomoc przyjacielowi, nad Artura Conway'a, nie mniej wszakże przyznać trzeba, iż gdyby role były zmienione, gdyby Pennicuick był na miejscu Conway'a, potrafiłby o wiele lepiej interesami pokierować. W stosunku z ludźmi, z którymi miał do czynienia, niezbędne były trzy warunki: odwaga, brak skrupułów i głęboka wiara w nikczemność natury ludzkiej. Conway'owi brakowało wszystkich tych trzech przymiotów. Był śmiałym, ale nie miał już dawnej rzutkości; a jakkolwiek nie był chwiejnym w zasadach moralności, upatrywał w każdym człowieku pierwiastek dobrego. Conway czuł swą nieudolność, wiedział jednak, że ma życzliwego doradzcę w osobie Fu-chow'a,

dosięgły 679,321,946 rs., w tymże samym czasie r. 1886 wynosiły one 638,619,375 rs., w sumie powyższej znajdują się jednakże dochody na rachunek lat poprzednich i budżetu przyszłego. Właściwe dochody, przewidziane w budżecie, wynosiły 657,930,356 rs., przewyższają zatem dochód z roku 1886 przewidzinany w budżecie o 37,820,844 rs. czyli o 6.1%. Wydatki skarbu ruskiego w tymże samym czasie r. 1887 wynosiły 641,473,612 rs., czyli o 15,893,816 rs., albo o 2.4% mniej, niż w roku 1886. Więcej, niż przewidziano w budżecie przyniosły następujące źródła dochodów: podatki różne o 20,643,633 rs., akcyza od trunków o 11,250,557, rs., akcyza od cukru o 8,938,900 rs., podatki o 4,705,202 rs., rozmaite pobory gotówką 2,550,713 rs., akcyza od tytoniu 2,531,143 rs., pożyczki odebrane o 2,000,991 rs., 5% podatek rentowy od kapitałów o 1,640,436 rs., dochody z obligacyj kolejowych o 1,391,399 rs., poczta i telegraf o 1,378,411 rs., dobra państwowe o 917,866 rs., podatki górnicze o 134,500 rs. Mniej, niż przewidywano w budżecie przyniosły następujące pozycye budżetu: podatek gruntowy o 27,968,081 rs. mniej, dochody z ceł o 21,047,869 rs. mniej z wykupu od poddaństwa o 2,967,298 rs. patenty handlowe o 487,523 rs., mennica o 192,639 rs. mniej.

Kredyt.

— „Gazeta lubelska" donosi, że projekt kasy pożyczkowej dla mieszkańców Opola, która ma być założoną z funduszów Szymona Krzeczkowskiego, posłano już do Petersburga. Według ustawy projektowanej, kasa ma udzielać pożyczki na 2% rocznie.

— „Agencya północna" donosi, że „rząd ruski udzielił znacznej pomocy bankowi ruskiemu dla handlu zagranicznego w Londynie, skutkiem czego będzie można usunąć z obiegu zobowiązania terminowe, przedstawione do zaakceptowania". Według wiadomości z Berlina, rząd ruski udzielił bankowi wspomnianemu milion funtów szterlingów; chwilowo okoliczność ta wywołała złe wrażenie na giełdzie, gdyż przypuszczano, że finanse banku muszą być w stanie bardzo opłakanym, skoro tak znaczna pomoc rządowa okazała się potrzebną. Uspokojono się jednak, po zapewnieniu banku, iż nietylko jeszcze kapitału akcyjnego nie naruszył, lecz posiada nawet część funduszu zapasowego. W końcu na uspokojenie sfer giełdowych wpłynęło także przekonanie, iż gdyby bankowi groziło bankructwo, rząd nie narażałby na stratę sumy tak znacznej, bo wynoszącej przeszło 10 milionów rubli.

— Depesza „Agencyi północnej" z Petersburga przyniosła wiadomość, że komitet giełdowy wyznaczył administracyę interesów niewypłacalnego domu handlowego Szaskolski i Kahn, co wymagało jeszcze zatwierdzenia przez sąd handlowy. Według depesz późniejszych administracya interesów nie doszła do skutku a firma miała być zniewoloną do ogłoszenia swej upadłości.

Przemysł.

— „Petersb. wiedomosti" donoszą, że komisya pod prezydencyą r. t. Behra, opracowała szczegółowy projekt, tyczący się otoczenia opieką wyrobów przemysłowych gubernij wewnętrznych wobec nowego rodzaju konkurencyi, jaka powstała w guberniach zachodniego pogranicza. Projekt ma być już zredagowany i niebawem wniesiony do rady państwa.

— Według „Gazety handlowej" nowe obligacye, do których wypuszczenia na sumę 1,125,000 rubli otrzymało pozwolenie towarzystwo akcyjne „Zawiercie", będą rozebrane przez akcyonaryuszów.

— Austryackie towarzystwo akcyjne fabryk żelaza lanego i machin pod firmą „Ganz et Comp.", założone w Peszcie, otrzymało najwyższe zezwolenie na rozpoczęcie operacyj w Rosyi. Towarzystwo ma urządzać oświetlenia elektryczne w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Charkowie, Odesie i Rydze.

— Stalownia w Jekaterynosławiu przeniesiona z Warszawy, funkcyonuje bardzo pomyślnie. Towarzystwo budowy kolei azyatyckiej od Erzerumu do Samarkandy poczyniło zamówienia na kilkanaście milionów rubli, także rząd zamówił większe ilości wózków, dla kopalni kruszcu na Uralu. Zarząd stalowni zamierza budować pancerniki, torpedowce, wagony kolejowe i lokomobile. Pogłoski o wycofaniu udziałów głównego akcynaryusza Coquerill'a, są bezpodstawne.

— Według projektu ministra dóbr państwa, utworzoną ma być w Petersburgu stała rada, złożona z 7-iu przedstawicieli przemysłu żelaznego, której zadaniem będzie: 1) zbierać wiadomości o stanie przemysłu żelaznego w Rosyi i roztrząsać kwestye dotyczące potrzeb tej gałęzi przemysłu, a wszczególności projekty poruszane przez zjazdy, 2) prowadzić korespondencyę z władzami rządowemi i przedstawicielami fabryk dla nadania dalszego biegu projektom, tudzież opracowywanie programów zajęć dla przyszłych zjazdów, 3) wydawanie specyalnego organu poświęconego sprawom przemysłu żelaznego, i nareszcie 4) składanie ministeryum dóbr państwa, na jego żądanie potrzebnych objaśnień i wniosków, co do kwestyi dotyczących tej gałęzi przemysłu.

— Według najnowszych danych statystycznych gubernia grodzieńska posiada 659 fabryk, zatrudniających 12,383 robotników i dostarczających wyrobów za 9,000,000 rubli rocznie. Z ogólnej liczby fabryk na samo Grodno przypada 37 z ogólną liczbą 946 robotników i z produkcyą za 670,000 rubli rocznie.

— W r. z. w Królestwie było czynnych 363 browarów, zatrudniających 1,916 robotników, produkujących 6,825,000 wiader piwa. Z tego na gubernię warszawską przypada prawie połowa. W Cesarstwie czynnych jest 1,260 browarów, zatrudniających 9,600 robotników i produkujących 23 miliony wiader piwa.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 5 marca). Nowy paroksyzm zniżkowy na giełdzie berlińskiej zaostrzyły zatrważające wieści o złym stanie interesów ruskiego banku dla handlu zagranicznego, forsowna podaż rubli i papierów ruskich z powodu likwidacyi zobowiązań banku tudzież wielkie sprzedaże egzekucyjne, wykonywane na rachunek upadłej firmy spekulacyjnej Szaskolski i Kohn w Petersburgu. Kurs rubla stoczył się w środę do 163½, w dniu następnym poprawił się o 2 m. i znowu słabnąc zeszedł w końcu do 164½. Giełda warszawska, nie mając teraz większych zobowiązań zagranicznych przypatrywała się dosyć chłodno panice berlińskiej. Więcej uwagi zwracano na rynek petersburski, którego stan wzbudził silny niepokoj. Nie polegając na szacowaniach porannych, które ciągle zawodziły, warszawski targ wekslowy trzymał się wyżej poziomu berlińskiego wyprzedzając go czasem o cały procent. Kurs marek podniósł się z 59.92½ w poniedziałek do 60.85 we wtorek i do 61.85 w środę zeszedł następnie do 60.85 w czwartek i w piątek i do 60.95 w sobotę. Najwyższy kurs do jakiego doszły marki w środę odpowiada 161½ markom za 100 rubli czyli 206%. Rozumie się, że wobec tak wygórowanych żądań wstrzymano się zupełnie z zaspokojeniem zapotrzebowań. Obroty w tygodniu ubiegłym dosięgły zaledwie średnich wymiarów. Także kupony celne miały popyt bardzo słaby, chociaż oddawano je po cenach przystępnych. Na targu papierów publicznych tylko akcye bankowe ucierpiały dotkliwie z przyczyny zniżki berlińskiej. Papiery państwowe i hypoteczne straciły bardzo mało. Nawet pożyczki premiowe, które spadły o kilkanaście rubli w pierwszych dniach tygodni, odzyskały ostatecznie prawie całą stratę kursową. Wszystkiemi papierami jednak obracano nadzwyczaj mało, tylko dla listów ziemskich seryi 5-tej i dla pożyczki 4% uwidoczniło nieco większe zainteresowanie. Listy likwidacyjne, z powodu losowania dokonanego w zeszłym tygodniu, były oddawane niechętnie. Kursy pożyczek wschodnich emisyi drugiej i trzeciej osłabły nieco, emisya pierwsza utrzymała się przy kursie niezmienionym. Pożyczka 4% była przedmiotem większych obrotów po kursie obniżonym przeszło o ¼%. Z papierów miejscowych najwięcej poszukiwane były listy zastawne ziemskie, których kurs ostatecznie pozostał niezmieniony, przyczem zauważyć należy, że serya pierwsza, skoro tylko pojawi się znajduje wnet nabywcę w towarzystwie kredytowem ziemskiem, które ją wykupuje, bez względu na cenę, płacą nieraz do 1½% wyżej kursu pozostałych seryj. Listy zastawne m. Warszawy obiegały w bardzo małych partyach i to nawet nie codziennie. Listy zastawne m. Warszawy obiegały w bardzo małych partyjkach i to nawet nie codziennie. Listy zastawne ruskie, szczególniej 5% wileńskie, kilka razy były zaofiarowane, lecz nawet po zniżonych kursach nie znajdowały nabywców. W dziale akcyj bankowych i przemysłowych panuje ciągle zastój. Podczas największego popłochu we wtorek zjawił się sprzedawca kilkudziesięciu sztuk akcyj banku handlowego po 300, lecz już w dwa dni później płacono za te akcye po 315.

Cukier. Odesa, 2 marca. Rafinada Brodzkiego 5.45, Gniwań 5 30. Mączka z odstawą w Odesie 4.80, z przyszłej kampanii 4.45.

Kronika Łódzka.

(—) **Szczegółowy wykaz** przędzy i tkanin wywiezionych z Łodzi od dnia 1 do 7 stycznia r. b.: *a)* w komunikacyi krajowej: przędzy bawełnianej 758, wełnianej 105, razem 863 pudy, wobec 687 pudów w tygodniu poprzednim; szyrtyngu i kreasu 1839, płótna bawełnianego 435, tkanin bawełnianych 97, sukna 105, tkanin wełnianych 32, kortów 33, wyrobów pończoszniczych 20, chustek 7, tkanin jedwabnych 8, towarów łokciowych 1967 razem 4543 pudy, wobec 4171 pudów w tygodniu poprzednim.

b) do Cesarstwa: przędzy bawełnianej 2198, wełnianej 606, razem 2804 pudy, wobec 2088 pudów w tygodniu poprzednim; tkanin bawełnianych 10071, barchanu 656, płótna bawełnianego 255, sukna 85, chustek 4, towarów łokciowych 8239, razem 19310 pudów, wobec 11191 w tygodniu poprzednim.

(—) **Z teatru.** Przedstawienie komedyi „Oj! ci mężczyzni," zapowiedziane na wtorek, nie przyszło do skutku, z powodu braku widzów. Lilipucia operetka przyciąga, coprawda, masę publiczności do teatru Thalia, nie sądzimy wszakże, aby konkurencya tej szopki zagrażać mogła bytowi teatru polskiego. Nieraz już bywało, że obie sale teatralne i sala koncertowa przepełniono były jednego i tego samego wieczora. Przez dwa wtorki z rzędu nie grano w teatrze Victoria — i zapewne z tej przyczyny publiczność nie poszła do teatru w ubiegły wtorek. Mnóstwo osób nie czyta afiszów, a trzyma się stałych dni teatralnych. Należałoby więc dawać przedstawienia jak dawniej, nie zwracając uwagi na domniemywane przeszkody.

(—) **Utworzenie trzeciego zjazdu sędziów w guberni Piotrkowskiej.** Na zasadzie Najwyżej dnia 31 grudnia 1887 (12 stycznia r. b.) zatwierdzonej i ogłoszonej w „Gońcu urzędowym" uchwały rady państwa, będzie utworzony trzeci zjazd sędziów pokoju w gub. piotrkowskiej, z siedliskiem w Łodzi. Wydatek na utrzymanie tego zjazdu, mianowicie: 3,100 rub. dla prezesa, 900 rub. dla sekretarza, 1,150 rub. na utrzymanie kancelaryi, razem 5,150 rub., będzie ponosiła kasa miejska m. Łodzi. Nadto na urządzenie zjazdu rzeczona kasa wyasygnuje 1,000 rubli. Wydatek na najem lokalu dla zjazdu w kwocie 630 rub. i na mieszkanie dla prezesa w kwocie 400 rub., będą ponosiły miasta, należące do nowo utworzonego okręgu. Dla pokrycia wydatków dodatkowych będzie nałożona opłata na mieszkańców m. Łodzi, wedle rozkładu przewidzianego art. 9 Najwyżej dnia 14 (26) marca 1878 r. zatwierdzonej uchwały rady państwa o lokalach dla instytucyj pokojowych okręgu sądowego warszawskiego. Posada drugiego pomocnika sekretarza przy zjeździe I okręgu sądowego piotrkowskiego będzie przeniesiona do zjazdu w Łodzi, pensya zaś tego pomocnika sekretarza, wynosząca 500 rub., będzie rozłożona na miasta wchodzące w nowy okrąg. Komornicy i woźni stale zamieszkujący w nowym okręgu, będą zaliczeni do nowo utworzonego zjazdu.

(—) **Straszna zawierucha** szalała w nocy z wtorku na środę i wczoraj nad ranem. Mróz zelżał, można więc spodziewać się odwilży.

Onegdaj i wczoraj, pocztę listową i lżejsze posyłki dostawiono z Koluszek do Łodzi sankami; o ruchu towarowym na drodze żelaznej nie było nawet mowy,—pociągi osobowe nie kursują.

Od paru dni dowóz zapasów żywności z okolicy do Łodzi zmalał prawie do zera. Zapasów żywności miasto ma dosyć, słyszeliśmy jednak, iż zapasy węgla zmniejszają się ogromnie—i gdyby przerwa w komunikacyj potrwać miała jeszcze dni parę, należałoby obawiać się wyczerpania, a w każdym razie podrożenia węgli.

(—) **Zwłoki** dziecka dwumiesięcznego znaleziono pod parkanem przy ulicy Roz-

---

Co prawda, człowiek ten oskarzył jego przyjaciela i sprowadził całe nieszczęście, teraz jednak mógł posłużyć do złagodzenia takowego. Zadowolnił już swoje pragnienie zemsty, mógł więc teraz być skłonnym do innych uczuć. Jeżeli kto — myślał Conway — to tylko Fu-chow mógłby mi pomódz,— i do niego też zwrócił się opuszczając nieszczęśliwego przyjaciela. Wychodząc, spotkał dozorcę czekającego nań z chytrym uśmiechem, ukłonił się pokornie zacierając ręce.

— Źle obchodzono się z moim przyjacielem, — chłodno powiedział Conway.

— Wyciągnęli go trochę, czcigodny panie, ale wyzdrowieje zaraz gdy go wysmarują sadłem, co niezwłocznie dokonanem zostanie. Czy nie mogę panu być w czemkolwiek jeszcze przydatnym?

— O tak! w wielu rzeczach, a za wszystko sowicie będziesz wynagrodzony. Przedewszystkiem muszę się widzieć w Fu-chow'em, oskarzającym w tej sprawie, ale to zaraz.

— I owszem; maleńką opłatę...

— Za wszystko płacić będę, tu nie chodzi o jeden lub dwa teale — rozumiesz?

Chińczyk zrozumiał odrazu; charakterystyczny wyraz twarzy wilka znikł z jego oblicza, ustępując miejsca podstępnemu spojrzeniu lisa; wesoło i śmiało patrzył przed siebie jak lis niosący kurcze w pysku.

— Nic niema przyjemniejszego dla mnie, — odpowiedział — jak kiedy interesy gładko się załatwiają w moim zakładzie z honorowymi ludźmi; jeżeli inaczej się dzieje, samych działających to wina. Pomyłki zdarzają się czasami, — dodał, przypominając sobie złe obejście z Pennicuickiem— ale oko pańskie niezawsze ustrzedz może od nadużyć niższej służby — to świadczy tylko, że wszyscy jesteśmy ludźmi.

Większość chińczyków, zajmujących jakie urzędy, pozuje na literatów, stąd to ciągłe odwoływanie się w rozmowie do obowiązków i praw ogólnoludzkich; patrząc na tych skończonych łotrów, głoszących wzniosłe teorye, możnaby się uśmiać, gdybyśmy się mogli wstrzymać od oburzenia.

Dozorca przyłożył do ust świstawkę, na odgłos której przybiegł jego pomocnik, typ bardzo zbliżony do pierwszego, więcej tylko jeszcze brutalny i mniej odziany, gdyż oprócz krótkich do kolan sięgających spodni nic nie miał na sobie.

— Sheer Singh, zaprowadź tę czcigodną osobę do komendanta Fu-chow.

Odpowiedź wymówioną była tak szybko, że Conway ani słowa pochwycić nie mógł.

Dozorca roześmiał się głośno.

— Sheer Singh powiada, że lepiej aby komendant tu się pofatygował, jeżeli panu się nie spieszy.

— Nie mam czasu do stracenia — zauważył Conway.

Dozorca skinął głową i oddalił się, a Sheer Singh z wielkim kluczem w ręku stał na miejscu, z okiem utkwionem w suficie.

Conway rozumiał już znaczenie tej kontemplacyjnej postawy, wyjął kilka sztuk srebra, które chińczyk szybko pochwycił i włożył do ust, wydymając jeden policzek pieniędzmi jak osioł orzechem. Z wyrazu twarzy poznał Conway, że dawka była większa niż się chińczyk spodziewał, nie omieszkał też powiedzieć, że otrzyma jeszcze raz tyle, gdy widzenie ułatwionem będzie.

Po chwili zgrzytnęły zawiasy więzienne i Conway znalazł się na podwórzu przepełnionem więźniami, z których jedni leżeli na ziemi pół żywi, inni wyciągnięci na przeróżnych torturach. Conway zrozumiał teraz, dlaczego chciano do niego przyprowadzić Fu-chowa, bo jakkolwiek torturują w chińskish więzieniach tych, którzy opłacić się nie mogą, postępowanie takie wszakże sprzeciwia się prawu. Główny dozorca nie uważał się odpowiedzialnym za te nadużycia, jakkolwiek miał z nich dochód i być może, iż chętnie zgodził się na pokazanie takiego widoku anglikowi, aby ten mógł ocenić jakich cierpień oszczędził swemu przyjacielowi, dając dozorcy kilka tealów. Conway znał te okropności, lecz teraz dopiero, gdy je, a raczej ich konsekwencye zrozumiał, złorzeczył im i pragnąłby jednym zamachem znieść te miejsca piekielnych katuszy.

— Musiałem tu pana przyprowadzić — tłómaczył się przewodnik, odgadując myśli Conwaya, gdyż jak mówiłeś, śpieszno ci, a sprowadzenie komendanta przed twoje czcigodne oblicze, zajęłoby sporo czasu, gdyż Fu-chow jest w łóżku.

— W łóżku, o tej porze?

— Tak jest, brzmiała odpowiedź. Fu-chow czuł się trochę zmęczony.

Na drugim końcu podwórza pomocnik dozorcy otworzył jedne drzwi i wprowadził Conwaya do celi, podobnej zupełnie do tej jaką zajmował jego przyjaciel; pod jedną ze ścian stało takież same wąskie łóżko, na którem wyciągnięty leżał Fu-chow, na ziemi stała maleńka olejna lampka.

Daliśmy temu panu lampę, jakby tłómacząc nadzwyczajny zbytek — mówił Sheer-Singh—bo nas objaśnił, że jest wysoko skoligacony. Ojciec jego, jak mówi, jest mandarynem i zna się osobiście z jego ekscelencyą Thang-li, a chociaż nie mamy dowodów, dajemy wiarę jego słowom. Mówi on nam także, że wkrótce nadeślą mu pieniędzy na zapłatę wpisowego, ale ponieważ nie widzieliśmy dotychczas koloru jego złota, więc trzymamy go w zamknięciu, dopóki przyjaciele nie przyjdą mu z pomocą.

— A jednak on nie jest obwiniony o zbrodnię?—zauważył Conway.

— W samej rzeczy, — spokojnie odparł zagadnięty. Słusznie pan zauważyłeś, on nie ma prawa tutaj przebywać i dlatego więcej płacić powinien za swoje mieszkanie. Dotychczas nie zbywa mu na wygodach, lecz za godzinę lub dwie poczuje pragnienie jaknajrychlejszego oglądania przyjaciół.

Conway zauważył wszakże, iż spoczynek Fu-chowa nie był zbyt roskoszny; leżał na plecach z nogami i rękoma przymocowanemi, szyja znajdowała się też w kleszczach, tak, że nie mógł się nawet poruszyć, a Conwaya zobaczył dopiero, gdy ten stanął przy łóżku i pochylił się nad nim.

— Przykro mi widzieć ciebie w takim stanie — poważnie odezwał się Conway, chociaż istotnie nie zasługujesz na moją litość.

— Łapiesz swą rybę, a sieć odrzucasz— z trudnością odparł więzień.

— Jeżeli mnie nazywasz niewdzięcznym —rzekł Conway, to cóż powiedzieć o tobie, który jadłeś chleb swego pana a potem go zdradziłeś.

— On i ja jesteśmy teraz skwitowani; lecz dla czego ty jesteś wolny?— dla czego nie leżysz wyciągnięty jak ja lub torturowany jak on?—czyż nie wyszłoby mi na jedno świadczyć przeciw niemu lub przeciw wam obu? A jednak przez pamięć na to coś zrobił dla mej córki i dla mnie samego, życzyłem ci dobrze, tak, jak jemu źle życzę.

— Odnośnie za to coś zrobił dla mnie jestem ci wdzięczny i dam tego dowody; a co do pana Pennicuicka, ponieważ, jak mówisz skwitowaliście się, wzajemny żal ustać powinien. Od tej chwili pomagajmy sobie wzajemnie.

(D. c. n.)

wadowskiej. Sladów gwałtownej śmierci na ciele dziecka nie było, można więc przypuszczać, że wysadzono je żywcem na mróz.

(—) **Kradzieże.** We wtorek zrana, przy ulicy Nawrót, skradziono włościaninowi z okolicy konia z saukami i z całym zapasem mleka przywiezionego na sprzedaż do miasta.

Przy ulicy Dzikiej w jednym z domów spłoszono w nocy z poniedziałku na wtorek kilku rzezimieszków, usiłujących wyłamać otwór w ścianie na pierwszem piętrze.

Przy ulicy Drukarskiej w domu Auricha spłoszono rzezimieszków przy kradzieży gotówki i towarów; jednego złodzieja schwytano i oddano w ręce policyi.

(—) **Dowiadujemy się**, że młody człowiek, nazwiskiem Zaleski, który przed kilku dniami odebrał sobie życie przez powieszenie, nie pochodził z Radomia, lecz z Kleczewa w powiecie koneckim, a był czeladnikiem tapicerskim. Tapicer tutejszy p. Wesołowski wspomagał go jak mógł przez jakiś czas, lecz młodemu człowiekowi sprzykrzyło się życie bez pracy, na łasce miłosierdzia bliźniego; usiadłszy na taboreciku, powiesił się na pasku rzemiennym, przytwierdzonym do klamki u drzwi.

(—) **Pociąg** osobowo-pocztowy, przychodzący do Łodzi o godzinie 10 rano, wysłany wczoraj z Koluszek, utknął pomiędzy Andrzejowem a Łodzią, o kilka wiorst od Łodzi. Wysłano na linię robotników, w celu oczyszczenia toru. Pociąg ten przybył do Łodzi o godzinie 1 m. 40 po południu.

(—) **W sądzie zjazdowym**, dziś we czwartek rozpatrywane będą następujące sprawy karne: 1) Pauliny Holic, o namowę do kradzieży; 2) Jakóba Icka Bergholca, o oszustwo; 3) Franciszka Kozulskiego, o naruszenie ustawy budowlanej; 4) Wincentego Zakrzewskiego, o naruszenie ustawy budowlanej; 5) Emanuela Lisnera i trzech innych o obelgi słowne i czynne; 6) Aleksandra Wichrowskiego i innych, o samowładność; 7) Ignacego Markiewicza o bójkę, obelgi słowne i czynne; 8) Gustawa Chaka vel Haka, o szczucie psami; 9) Józefa i Eleonory małżonków Busse o obelgi słowne; 10) Józefa Dutkiewicza, o pobicie; 11) Szymona Ruszeckiego o niewypełnienie rozporządzeń policyi; 12) Apolonii Gromek o naruszenie przepisów służbowych; 13) Roberta Opeltera, o gwałt; 14) Moszka Wajsa, o naruszenie ustawy trunkowej; 15) Błażka Rogalskiego, o kradzież; 16) Majera Józefowicza i Gitli Bielczak, o kradzież; 17) Jana Hawrykiewicza i innych. o kupowanie rzeczy kradzionych; 17) Chaima Borucha Gibraltera, o namowę do kradzieży; 19) Izraela Złotowskiego, o obelgi słowne; 20) Ryfki Kochańskiej, o obrazę słowami i czynem; 21) Icka Kołowskiego, o przewinienie przeciwko zdrowotności ogólnej; 22) Chany Szeinholc, o obrazę słowami; 23) Józefy Gasińskiej, o potwarz; 24) Józefa Lipowskiego, o samowładność; 25) Mordki Hersza Fajna, o sprzedaż biletów loteryi zagranicznej; 26) Wacława Saukupa, o obelgi czynne; 27) Wojciecha i Józefy Piotroróg, o kradzież; 28) Józefa Skrożyńskiego, o naruszenie ustawy trunkowej; 29) Leonarda (Ignacego) Blumtresta, o kupienie rzeczy kradzionych; 30) Józefa Jasińskiego i innych, o naruszenie spokoju; 31) Józefa Dudźka, o kradzież. Oprócz tego rozpatrywanych będzie pięć spraw cywilnych, o należności pieniężne.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** *na benefis* p. Zapałowicza, przedstawioną będzie komedya w 5 aktach Eugeniusza Sribe'go p. t. „Stargane więzy."

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** Z powodu spodziewanej wkrótce odwilży i puszczenia lodów na Wiśle, zarząd inżenieryi zwrócił się do władzy wojskowej o przygotowanie odpowiednich oddziałów artyleryi i saperów, które na pierwszą wiadomość o utworzeniu się zatorów mogłyby wyruszyć we wskazane miejsca. Doświadczenie lat poprzednich poucza, że największe zatory lodowe tworzą się pod Iwangrodem i pod Mniewem, a w okolicach bliżej Warszawy położonych, pod Górą Kalwaryą. Na tych więc punktach baczna obserwacya jest najpotrzebniejszą.

— *(M).* **Z Rogowa** otrzymujemy następującą korespondencyę o zamieciach śnieżnych: Onegdaj t. j. 3 b. m. przez cały dzień szalała straszna śnieżna zamieć, która spowodowała znaczne opóźnienie wszystkich pociągów kolejowych, na drodze dąbrowskiej i łódzkiej, — na drodze zaś warszawsko - wiedeńskiej potworzyły się kilkusążniowe zaspy na przestrzeni 4 wiorst między stacyami Rogów i Płyćwia. Pociąg towarowy N. 115, idący od Warszawy w stronę Rogowa, ugrzązł tam o godzinie 1-ej z południa, drugi zaś towarowy N. 110, idący z Rogowa do Warszawy zaledwie dobił się do już stojącego i dalej ruszyć nie mógł, a tak stanąwszy obok siebie o godzinie 5 po południu, zasypane zostały doszczętnie; zaledwie wierzchołki kominów od lokomotyw widzieć można było z pod śniegu.

Dla oczyszczenia linii zgromadzono okoliczną ludność, sprowadzono nawet 200 żołnierzy, z odpowiedniemi narzędziami; masa narodu pracuje pod energicznym kierunkiem naczelnika oddziału skierniewickiego p. Kluge oraz inżyniera p. Wolskiego, znanego nam już ze swej energicznej działalności podczas poprzednich zasp śnieżnych.

Wczoraj przed wieczorem z linii N. 2 wydobyty został pociąg towarowy N. 110. Ruch na tej linii przywrócono i puszczono pociąg pośpieszny N. 12, przez dobę stojący w Rogowie z 22 pasażerami, o godzinie $8\frac{1}{2}$ wieczorem, ku Warszawie. Nad wydobyciem zaś pociągu N. 115 stojącego na linii N. 1, rzeczeni pp. inżynierowie nieodstępnie dalej pracują i jeżeli nowa zadymka nie przeszkodzi, to dopiero za kilka dni tor ten może być ze śniegu oczyszczonym. Pomiędzy Piotrkowem a Rogowem, miejscami także gromadziły się zaspy, lecz pod nadzorem ludzi zostających pod wyłączną dyspozycyą p. Wolskiego nie dopuszczono tu do przerwy w ruchu, zaś pod Lipcami, tam gdzie pociągi towarowe N. 110 i 115 ugrzęzły, żadna ludzka siła na razie nie była w stanie przeszkodzić zadymce. Należałoby coś pomyśleć o zabezpieczeniu tej miejscowości na przyszłość, gdyż przy każdej dobrej zamieci pociągi mają tam kilkudniowe a nawet i tygodniowe w śniegu przystanki przymusowe, nieprzyjemne nietylko dla pasażerów ale i dla samej służby kolejowej, której na chwilę odstąpić od pociągu niewolno. I dziś widzimy, że maszyniści i służba pociągowa w liczbie kilkunastu ludzi, o chłodzie i głodzie, oderwani od świata, dnie i noce spędzają w puchu śnieżnym.

Na początku obecnej zamieci nie obeszło się bez wypadku. W sobotę d. 3 b. m. nad wieczorem parochód z inżynierem p. B., torując zawianą drogę ku stacyi Rogów, którą kilkudziesięciu ludzi oczyszczało, około trafimowskiego przejazdu, najechał na jednego z robotników, Swiderka, 20-letniego syna włościanina ze wsi Krosnowa i na wpół zmiażdżył go, na skutek czego śmierć nastąpiła na miejscu. Inni, usłyszawszy ostrzegający świst lokomotywy, uchylili się, jedni na stronę, a drudzy pokładli się na ziemię i tym sposobem uniknęli niechybnej katastrofy. Ludzie ci twierdzą, że wśród strasznych zamieci jeden drugiego na odległość trzech stóp nie widział i nie słyszał idącego parochodu, przeto łatwo przyjść mogło do groźniejszej katastrofy. Nieszczęśliwy Swiderek dopiero na drugi dzień odnaleziony został; zwłoki jego zabezpieczono do zejścia komisyi lekarsko - sądowej.

Zamieć wczoraj nad wieczorem uspokoiła się, dziś zaś od rana wiatr i gęsty śnieg niepokoją całą okolicę, w której niejedna wioska pozostaje już pod śniegiem pozbawiona wszelkiej komunikacyi.

TELEGRAMY.

Petersburg, 6 marca (Ag. p.). Ogłoszoną została decyzya synodu o uroczystości dziewięćsetlecia ochrzczenia narodu ruskiego. Zadecydowano połączyć przez wspomnienie w modlitwach chrztu narodu ruskiego, z pamiątką apostoła ruskiego narodu dnia 15 sierpnia. Synod zezwala w dniu 14 sierpnia we wszystkich cerkwiach odprawić uroczyste nieszpory, wedle rytuału, przepisanego przez ustawę na święta cerkiewne, w sam zaś dzień uroczystości, odprawić liturgię świętą, z wygłoszeniem odpowiednich kazań, z nabożeństwem dziękczynnem i procesyą do rzeki lub strumienia, w celu poświęcenia wody, wedle rytuału przepisanego na dzień 1 sierpnia. Władze eparchialne, dozwolą w dzień uroczystości na dzwonienie całodzienne, tudzież dozwala się tymże władzom we wspomnianym dniu zwołać uroczyste zebrania. Uroczystość w Kijowie odprawioną będzie wedle rozporządzenia metropolity kijowskiego. Oprócz tego synod uważa za konieczne postanowić, ażeby imię ks. Włodzimierza wspomniano liturgicznie, bezpośrednio po imionach św. Cyryla i Metodyusza. Sam zaś dzień uroczystości, aby został zaliczony do świąt średnich. Ogłosił też synod porządek obchodu uroczystości w Kijowie.

Petersburg, 6 marca. (Ag. p.). W celu zapewnienia zwiększonego ruchu na kolejach w czasie wojennym ogłoszone zostaną niebawem specyalne przepisy, tyczące się powołania szeregowców zapasowych, służących na kolejach.

Petersburg, 5 marca. (Ag. pół.). Komitet giełdowy mianował administratora dla prowadzenia interesów upadłości domu bankowego Szaskolski i Kan. Potrzebne jest jeszcze zatwierdzenie przez **sąd handlowy**.

Petersburg, 5 marca. (Ag. pół.). Wczoraj zmarł nadkoniuszy dworu Cesarkiego, książę Golicyn.

Berlin, 6 marca. Choroba cesarza, zdaniem lekarzy, potrwa dłużej. Chory zażywa narkotyki, które utrudniają trawienie.

Berlin, 6 marca. Buletyn oficyalny z San-Remo: Książe i wczoraj przepędził pewien czas na balkonie. Kaszel zelżał, ogólny stan, oraz apetyt dobry. Prywatnie donoszą, że dr. Waldeyer wczoraj i onegdaj prawie nieprzerwanie pracował nad mikroskopijnem badaniem flegmy.

Paryż, 5 marca. (Ag. p.). Na ostatnich wyborach, uzupełniających do izby, generał Boulanger otrzymał przeszło 50,000 głosów z różnych departamentów w celach demonstracyjnych. Demonstracya trwa dalej. Boulanger napisał list do ministra wojny, Logerota, w którym oświadcza, iż prosi wszystkich, dobrze mu życzących, aby zaprzestali głosować za nim.

Berlin, 6 marca. (Ag. p.). „Hann. Cour." otrzymał z Zofii wiarogodną wiadomość, że Stambułow w rozmowie z naczelnikiem miasta Sofii oświadczył, że jeżeli usunięcie księcia Koburskiego może zjednać Bułgaryi łaskę Rosyi, to on zdoła to uczynić w ciągu kilku dni.

San-Remo, 5 marca. Stan ogólny następcy tronu, pomyślniejszy. Chory wychodzi często na balkon. Apetyt poprawił się. Kaszel i wydzieliny bez zmiany.

Berlin, 5 marca. (Ag. p.). Półurzędownie zapewniają, że Niemcy zasadniczo są przeciwne kongresowi, lub konferencyi w sprawie bułgarskiej. Nowy kredyt na budowę kolei strategicznych ma na celu przeprowadzenie drugiego toru na drogach wschodnich.

Belgrad, 6 marca. Wybory do skupczyny stwierdziły świetne zwycięstwo stronnictwa radykalnego i zupełny upadek partyi Risticza. Karyera tego przewódzcy uważana jest za skończoną.

Sofia, 6 marca. Księżna Klementyna, matka księcia koburskiego, wyjeżdża stąd dnia 13 marca.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 6 marca. Giełda rozpoczęła dziś czynności w usposobieniu dosyć słabem, nadzwyczaj cicho. Wiadomości z zagranicy nie dostarczały żadnej pobudki. Z Wiednia nadesłano niższe kursy akcyj kredytowych. Później wzmocniło się usposobienie. Doniesienie z Konstantynopola, że wielki wezyr zastosował się do wymagań Rosyi i rządowi bulgarskiemu oświadczył, iż obecność księcia Ferdynanda na czele rządu państwa wasalnego jest nielegalną, zrobiło dobre wrażenie, ponieważ w tym fakcie ujrzano pierwszy krok do rozwiązania kwestyi bułgarskiej. Pierwszorzędna firma berlińska wystąpiła z wielkimi zakupami papierów ruskich co wzmocniło znacznie kursy tych papierów. Także w innych działach poprawiło się usposobienie. W drugiej połowie giełdy ruch był bardzo cichy, lecz usposobienie nie przestało być mocnem. Na giełdzie zbożowej obniżyły się notowania pszenicy o $^3/_4$ m. a notowania żyta niespełna o $^1/_2$ m.

Petersburg 5 marca. Wykaz banku państwa z d. 5 marca. Stan kasy 43,571,214 (ubyło 3,691,997), weksle zdyskontowane 27,425,545 (przyb. 179,721), zaliczki na towary 57,000 (bez zmiany), zaliczki na papiery publiczne 5,558,948 (ubyło 45,936), zaliczki na akcye i obl. 13,713,354 (przyb. 118,136), rachunek bieżący ministeryum finansów 112,362,831, (ubyło 4,895,473), inne rachunki bieżące 36,581,563, (przyb. 4,890,903); zastawy oprocentowane 25,122,043, (ubyło 465,995).

Petersburg, 5 marca. Weksle na Londyn 124.70 II pożyczka wschodnia $97\frac{1}{4}$, III pożyczka wschodnia $97\frac{1}{4}$, 6% renta złota $197\frac{1}{4}$, $4\frac{1}{2}$% listy zastawno kredyt. ziemskie $157\frac{1}{2}$, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 208, petersburskiego banku dyskontowego 655, banku międzynarodowego 451, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 6 marca. Bilety banku ruskie po 163.85; 5% listy zastawne 49.60, 4% listy likwidacyjne 44.00. 5% pożyczka wschodnia II em 49.00, III emisyi 48.90, 4% pożyczka z 1880 r. 75.10. 5% listy zastawne ruskie 86.50, kupony celne 320.90, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 131.75, taka z 1866 r. 127.00; akcye banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, dr. żel. warsz. wied. 127.40, akcye kredytowe austryackie —.—, renta kolejowa ruska 88.50, 6% renta złota 101.50, pożyczka ruska 4% wewnętrzna 40.40, dyskonto $3^1/_4$ prywatne $1^5/_8$ %.

Londyn, 6 marca. Pożyczka ruska z 1873 r. $89^3/_4$. Konsole angielskie $102^3/_{16}$.

Warszawa, 2 marca. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i śred. — —, piatra i dobra — — —, biała — — 630, wyborowa 670 — 675; żyto wyborowe 360—375, średnie — — —, wadliwe— — —; jęczmień 2 i 4-orzęd. 330—350, owies 220 —270, gryka — — —, rzepik letni—, zimowy — —, rzepak rapa zim. — —, groch polny — — —, cukr. — — —, fasola — — — za korzec; Dowieziono pszenicy 400, żyta 800, jęczmienia 30, owsa 250, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 5 marca. Okowita 78% z akcyzą po k. $9^1/_4$%. Stosunek garnca do wiadra 100—$307^1/_2$. Hurt. skład. za wiadro kop. 827^1—830^1, za garn. 269 — 270. Szynki za wiadro kop. 839^4—842^4, za garniec 273—274 kop. (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin, 6 marca. Pszenica 154—175, na kw. mj. $160^3/_4$, na lp. sier. $167^1/_4$. Żyto 107 — 118, na kw. mj. $118^1/_2$, na wrz. paź. 126.

Londyn, 5 marca. Cukier Java 96 proc. $15^3/_8$ spokojnie, cukier burakowy $14^1/_2$ spokojnie.

Liverpool, 5 marca. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacye i wywóz 1,000 bel. Spokojnie. Middling amerykańska na marzec $5^{27}/_{64}$, na mr. kw. $5^{27}/_{64}$, na kw. mj. $5^7/_{16}$, na maj cz. $5^{29}/_{64}$, na cz. lp. $5^{31}/_{64}$, na lp. sier. $5^{33}/_{64}$, na sier. wrz. $5^{33}/_{64}$, na wrz. paź. $5^{23}/_{64}$ p.

Havre, 6 marca. Kawa good average Santos na mr. 67.50, na czer. 67.50, na sier. 65.00, na gr. 63.50.

New-York, 5 marca. Bawełna $10^5/_{16}$. w N. Orleanie $9^{11}/_{16}$. Kawa (Fair Rio) nomin., dto. Rio Nr. 7 low ordinary na kw. 10.52, na czerw. 10.17.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 6	Z dnia 7
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	61.85	61.65
na Londyn „ 1 Ł.	12.53	12.49
na Paryż „ 100 f.	49.85	$49.72^1/_2$
na Wiedeń „ 100 fl.	99.25	98.90
Za papiery państwowe		
Listy likwid. Kr. Pol. duże	89.75	89.00
Ruska poż. wschodnia II-em	97.25	97.50
„ 4% poż wewnętrzna z r. 1887	82.—	82.25
Listy zast. ziem. Seryi 1	99.90	100.—
„ „ „ V	98.75	98.75
Listy zast. m. Warsz Se. 1	98.75	98.75
„ „ „ „ V	97.30	97.40
Listy zast. m. Łodzi Seryi 1	—.—	—.—
„ „ „ „ 2	—.—	—.—
„ „ „ „ 3	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	163.85	162.25
„ „ na dost.	163.25	161.75
Weksle na Warszawę kr.	163.15	162.—
„ Petersburg kr.	162.80	161.40
„ „ dł.	162.25	161.—
„ Londyn kr.	20.37	20.37
„ „ dł.	20.27	20.27
„ Wiedeń kr.	160.20	160.15
Dyskonto prywatne	$1^3/_4$	$1^3/_4$
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	19	
Dyskonto $2^1/_2$%		

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 6 marca:
W parafii katolickiej —
W parafii ewangielickiej —
Starozakonnych —

Zmarli w dniu 6 marca:
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 5; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 2, a mianowicie:
Magdalena Tiszhler, lat 64, Maryanna Noweta, lat 26, Wincenty Janicki, lat 37.
Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 3; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet—, a mianowicie —
Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie:
Kałman Mendel Goldkranc, lat 27, Haja Gryuszpan, lat 26.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Szałowski z Sosnowca, Sobocki z Łęczycy, Wardyński z Dalkowa, Otto z Piotrkowa, Tratkin z Czernigowa, Cherz z Jakobstadt, Gerson z Warszawy, Antonienko z Mariupola.

Hotel Manteuffel. Feliks Narzymski z Warszawy, Stephan Narzymski z Paryża, Popławski z Warszawy, Piserenko z Moskwy, Singer z Charkowa, Linesey z Anglii, Antonienko z Moskwy, Donald z Warszawy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW
od dnia 1 (13) listopada r. b.

z Łodzi odchodzą:	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30
przychodzą do Koluszek	7	10	8	46	2	15	7	05	10	45
„ Skierniewic	8	46			4	11	8	39		
„ Warszawy	11	05			6	45	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			8	23				
„ Ciechocinka	2	21			9	21				
„ Piotrkowa			9	52	3	40			12	43
„ Częstochowy			12	18	6	22			2	43
„ Granicy			2	25	9	0			4	59
„ Sosnowca			2	45	9	73			4	50
„ Tomaszowa	10	31	10	31	6	28				
„ Bzina	11	34	1	34	12	41				
„ Radomia	3	45	3	45	6	14				
„ Kielc	6	06	6	06	4	50				

do Łodzi przychodzą:	10	30	8	50	4	35	10	15	6	40
odchodzą z Koluszek	9	19	7	50	3	31	9	15	7	43
„ Skierniewic	7	47			1	01	7	45		
„ Warszawy	5	2[illegible]			10	45	6	00		
„ Aleksandrowa	2	20			9	10				
„ Ciechocinka	1	50			8	05				
„ Piotrkowa			6	11	2	04			6	20
„ Częstochowy			3	48	11	26			12	50
„ Granicy			1	20	8	16			10	45
„ Sosnowca			12	50	7	55			10	25
„ Tomaszowa			11	2[illegible]					6	28
„ Bzina			8	4[illegible]					3	40
„ Radomia			1	00					10	59
„ Kielc			1	55					12	59

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

OGŁOSZENIA.

Teatr Victoria.

Tow. art. wokalno-dramatyczn.
pod dyrekcyą
JÓZEFA TEXLA.

We czwartek d. 8 marca 1888 r.
NA BENEFIS
JULIUSZA ZAPAŁOWICZA
Pierwszy raz

Stargane więzy

Komedya w 5 aktach, przez Eugeniusza Scriebe'go.

Teatr Varieté

Pod dyrekcyą
LEONIE SYLVANDIER
CODZIENNIE

wielki koncert

i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE
po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam

Francuska

w podeszłym wieku szuka pomieszczenia i opieki za wynagrodzeniem.
Osoby interesowane raczą się zgłosić Nr. 8 Nowy-Rynek 1 piętro.
285—2

Lekcye tańców!!

Zgłoszenia do drugiego kursu, dla umiejących już tańczyć, przyjmuję codziennie w hotelu Manteuffla od 2 do 5 po południu. Równocześnie otwieram tamże dla dzieci kurs tańców w połączeniu z gimnastyką, po cenie zniżonej.

A. Lipiński,
baletmistrz wydalony z Poznania.
284—2

POKÓJ

od frontu na II piet. do wynajęcia. Wiadomość u Weishofa, ul. Wschodnia dom Konarskiego. 280-1

Ostrzeżenie.

Ponieważ przekonałem się, że jakieś indywidua zbierają ogłoszenia do kalendarza, udzielając niejasnych określeń do jakiego, ostrzegam przeto wszystkich, którzy zapisali się na listę firm kalendarza pod nazwą „Łodzianin", lecz ogłoszeń jeszcze nie wręczyli, aby raczyli anonsy swoje podawać wprost w mieszkaniu mojem lub przez roznosicieli pism z mojej księgarni, tylko za okazaniem opatrzonego moim podpisem upoważnienia.

Księgarz **C. Richter.**
Cegielniana Nr. 272-n, dom własny.
296—3—1

Bednarz

znający swoje rzemiosło i posiadający dobre świadectwa jest dla stałego zajęcia w fabryce poszukiwany. Bliższa wiadomość w redakcyi Dziennika Łódzkiego. 297—2

Zgubiono weksel

wystawiony na rs. 120, na zlecenie M. H. Guttman, akceptowany przez Kaufman Różycki z Ozorkowa, płatny w Łodzi dnia 1 lipca 1888 r. Na wekslu było żyro in blanco M. H. Guttmana. Znalazcę uprasza się o oddanie go do składu węgli M. Jakubowicza. 283—1

Zgubiono nachkartę,

wydaną przez magistrat m. Łodzi, na imię Heinocha Silbersztein a.
Znalazca raczy ją złożyć w magistracie. 298—1

ZAGINĘŁA mi paczka, zawierająca: 1) weksel protestowany, wystawiony przez Opławskiego na zlecenie Saula Früschmana na rs. 50; 2) nachkarta wydana przez magistrat tutejszy na imię Naftuli Glücksmana, 3) bilet biały na toż imię, wydany przez naczelnika powiatu pińczowskiego, 4) świadectwo i metryka z ukończenia 4-ch klasowego progimnazyum pińczowskiego, wydane przez toż progimnazyum, 5) paszport wydany przez policmajstra m. Łodzi, na imię Chila Wajsblum i 6) listy adresowano na moje imię wraz z fotografią. Łaskawy znalazca raczy złożyć wymienione przedmioty w handlu win J. Felixa w Łodzi, ulica Piotrkowska dom Wajnberga Nr. 504, za nagrodą rs. 3.

N. Glücksmann.

PRACOWNIA
UBIORÓW DAMSKICH
Waleryi Chrząszcz
(dawniej **Górnickiej**).

Przyjmuję jak dawniej wszelkie roboty w zakres **krawieczyzny** wchodzące, które według życzenia, wykonywam starannie. Adres: ul. **Długa**, dom W-go Graupnera, **Nr. 316**, w oficynie na prawo.
290-3

Teatr Thalia w Łodzi.

JESZCZE TYLKO
przez
KILKA DNI.
Gremialny występ gościnny
LILIPUTÓW
We czwartek 8 marca r. b.
po raz 5
Mała Baronowa
Powodzenie kolosalne!
Codziennie 20 wywoływań.

W piątek 9 marca 1888 r.
2 przedstawienia
liliputów
Po południu o godzinie 4
JEDYNE
przedstawienie dziecinne
po cenach zniżonych.
Dla dorosłych i dzieci
Schneewittchen
i 7 karłów
wielka romantyczna baśń w 6 obrazach
PO RAZ PIEWSZY
przedstawiona przez prawdziwych karłów.
Wieczorem o godzinie 8
MAŁA BARONOWA.

Bilety na przedstawienie
LILIPUTÓW
są do nabycia w składzie papieru p. **J. Petersilge.**
299—0

ADMINISTRACYA
Kalendarza Łódzkiego

ma zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Publiczności, miasta Łodzi i okolicy, że do części informacyjnej m. Łodzi, która w tym roku znacznie dopełnioną będzie, przybędzie część informacyjna z miast Zgierza, Pabianic, Ozorkowa Zduńskiej Woli i Tomaszowa. Ogłoszenia przyjmują się wyłącznie w kantorze wydawcy, lub przez samego wydawcę Natana Zylbersztajna, gdyż do zbierania ogłoszeń nikogo nie upoważniłem i nie upoważniam.

Wydawca Kalendarza Łódzkiego
Natan Zylbersztajn
Konstantynowska dom Deryngа.
194—2

Obwieszczenie.

Dyrekcya towarzystwa kredytowego
miasta Łodzi.

W wykonaniu § 78 ustawy towarzystwa, dyrekcya na posiedzeniu dzisiejszem postanowiła wystawić na sprzedaż przez publiczną licytacyę te nieruchomości pożyczkami towarzystwa kredytowego tutejszego obciążone, które dotąd przynależnej od wziętych pożyczek raty listopadowej 1887 roku nie zapłaciły, o czem podając do powszechnej wiadomości, dyrekcya spodziewa się, że z zalegających nieruchomości raty bezwłocznie w kasie towarzystwa zapłaconemi zostaną, a tem samem zalegający stowarzyszeni unikną znacznych kosztów, jakie wystawienie na sprzedaż za sobą pociąga.

Prezes **L. Grohman.**
Dyrektor biura: **A. Rosicki.**
294—1

Marya Einhorn

pracownia garderoby damskiej
ulica Ś-go Andrzeja Nr. 761-F, dom Schillinga. 78—24—11

PIESEK

mały, żółty, z kiciastym ogonem, wabiący się „Amor", zaginął we czwartek. Znalazca zechce go odesłać do redakcyi „Dziennika Łódzkiego", za odpowiedniem wynagrodzeniem. 269—1

Ś. † P.
BRONISŁAWA z TARNOWSKICH
BILEK

opatrzona SS. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zakończyła życie dnia 7 marca 1888 r., przeżywszy lat 42.
Eksportacya zwłok na cmentarz katolicki odbędzie się w sobotę, dnia 10 marca r. b., o godzinie 2 po południu z gmachu pocztowego, na którą pozostały mąż wraz z rodzeństwem, krewnych, przyjaciół i znajomych uprzejmie zaprasza. 300

Obwieszczenie.

Dyrekcya towarzystwa kredytowego
miasta Łodzi.

Podaje do powszechnej wiadomości stowarzyszonych, iż zawarła z towarzystwem ubezpieczeń od ognia „Salamandra" kontrakt o przyjmowanie do ubezpieczenia od ognia budowli własnych stowarzyszonych; odtąd więc stowarzyszeni mogą ubezpieczać swoje budowle w następujących towarzystwach ubezpieczeń: 1) Warszawskiem, 2) Moskiewskiem, 3) Rossyjskiem z roku 1827, 4) Rossyjskiem z roku 1835, 5) St. Petersburskiem, 6) Jakor i 7) Salamandra.

Prezes **L. Grohmann.**
Dyrektor biura **A. Rosicki.**
293—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда, Робаковскій, жительствующій въ гор. Лодзи, на основаніи 1030 ст. Уст. Гр. Суд: объявляетъ, что 1 Марта 1888 года въ 10 час. утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Шаи Гринбергу на удовлетвореніе претензій Маера Кестенберга, находящагося въ гор. Лодзи подъ N. 270, состоящаго изъ мебели, книгъ и домашней утвари и оцѣненнаго для торговъ 162 руб.

Продажа будетъ производится на мѣстѣ храненія въ гор. Лодзи подъ N. 270.
Гор. Лодзь, Февраля 22 дня 1888.
Судебный Приставъ Робаковскій.
295—1

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 5 marca.

Weksle			ZA	Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	W ciągu giełdy chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin . . . . (— —)	dł. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
„ . . . (203½)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	3	61.50	—	60 97½, 95 92½
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 Ł.	2½	—.—	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 Ł.	2½	12.37	—	12 35 34½
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	2½	—.—	—	49 07½
„	kr. ter	10 d.	100 Fr.	2½	49.20	—	—
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	½	—.—	—	—
„ . . . (163½)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	½	98.10	—	98 97 90
Petersburg	dł. ter.	3 d.	100 rs.	1½	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz	w ciągu giełdy żąd.	w ciągu giełdy chc. pl.
Listy Likw. Kr. Pol. duże	4	—.—	89.75	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	89.50	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 100	5	—.—	98.25	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5	—.—	97.25	—.—
„ „ „ III „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Renta kolejowa . . .	5	—.—	—.—	—.—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	—.—	8?.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. Ziem. S. I lit. A B	5	—.—	100 15	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	—.—	98.75	—.—
„ „ „ „ małe.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	98 45 50	98.70	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—.—	99.—	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	98.—	—.—
„ „ „ „ „ III	5	97 35 40	97 60	—.—
„ „ „ „ „ IV	5	97 15 35	97.50	—.—
„ „ „ „ „ V	5	97 10	97.35	—.—
Obligi m. Warszawy. duże	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ III	6	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Kalisza.	6	—.—	—.—	—.—
„ „ m. Lublina	6	—.—	—.—	—.—
„ „ „ m. Płocka	5	—.—	—.—	—.—
Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z.	6	—.—	—.—	—.—
Listy 6% Wileńskie dł.		—.—	—.—	—.—
„ „ krótk.				

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione trans.	w ciągu giełdy żądano	w ciągu giełdy chc. pl.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ Teresp. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.	5	—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Bau Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Konstancya 500		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow Łaz. i Łaźn. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb. Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—
„ Pap. Soczewka 500		—.—	—.—	—.—
4½% Obl. drogi fabr. łódzk.		—.—	—.—	—.—

Łącznie z bieżącym kuponem.

Wartość kuponu z potr. 5%.		Lit. likwid.	99.0
List. zas. nowych	96 3	Poż prem. I em.	68 6
„ „ m. Warsz. I i II	2?3.2	„ „ II em.	226.9
„ „ m. Łodzi	163.6		

Zarząd Gminy Starozakonnych

miasta ŁODZI.

Począwszy od dnia 23 lutego (6 marca) r. b., każdodziennie od godziny 2 do 4 po południu, (prócz dni sobotnich i świątecznych) w kancelaryi zarządu gminy wobec osób do tej czynności zaproszonych, odbywać się będzie rozpisanie składek od tutejszych mieszkańców starozakonnych, na etat bóżniczny i utrzymanie szkół.

O czem donosząc, zarząd gminy prosi zainteresowanych do rozpatrzenia rzeczonego rozkładu i czynienia uwag, jeśli takowe znajdą za potrzebne.

Po ukończeniu zaś tej czynności, reklamacye, jako spóźnione, uwzględnione nie będą. 287—4—1

NOWY ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY

B. WILKOSZEWSKIEGO
w ŁODZI, villa „TRIANON" Pasaż W-go Meyera.

Urządzony elegancko i podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Zdjęcia wykonywa nowym sposobem momentalnym. Wykończenie artystyczne. Portrety różne do naturalnej wielkości, koloruje olejno. Ceny umiarkowane i dostępne dla wszystkich. 257—60—6

PREMOWANY
TRAN RYBI NORWESKI
„H. Meyer, Christiania",
jak również
Wody Mineralne Naturalne
ostatniego czerpania
nadeszły do
apteki M. SPOKORNY
W ŁODZI.
1591——14

Wydawca **Stefan Kossuth**, — Redaktor **Antoni Chomętowski.** Дозволено Цензурою. Варшава, 24 Февраля 1887 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".